

Łódź**CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXXV rok
istnienia.****Redakcja i Administ.****w ŁODZI****Al. Kościuszki 41****TELEFON 100-28****Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.**1931 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Środa, 4-go marca**№ 62**

PRZED SENSACYJNĄ ROZPRAWĄ SĄDOWĄ W BYDGOSZCZY

Jutro rozpoczyna się proces w którym będą zeznawali więźniowie brzescy

BYDGOSZCZ 3 marca.

Wyznaczony na dzień 5 marca przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy, sensacyjny proces polityczny w sprawie Brzeście stanowi najważniejszy temat dnia.

Mimo początkowych niepraktykowanych posunięć o umorzenie tego niemilego dla sfer sanacyjnych procesu, w związku z czym bawił w Bydgoszczy podobno słynny sędzia Demant, który „prowadził śledztwo” w sprawie uwięzionych w Brześciu polityków z nieznanym dotychczas rezultatem, mimo ostrego zatargu z zasłużonym prezesem Sądu Okręgowego Staszewskim, który nie mógł się pogodzić z propozycjami jakie mu robiono i podał się do dymisji, akceptując w zupełności pełne godności i umiaru stanowisko sędziego do spraw prasowych Tomaszewskiego proces brzeski dojdzie najprawdopodobniej do skutku i ze względu na niesłychanie liczny zjazd palestry z całej Polski oraz przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej odbędzie się w głównej, dużej sali rozpraw Sądu Okręgowego.

Przypuszczać oczywiście należy, że rozprawa będzie jawna.

Wezwania zostały już świadkom doręczone. Nie można było jedynie osiągnąć Korfantego, który bawi zagranicą (na Sycylii), tak, że przyjadą jedynie posłowie: Herman Lieberman, Dubois, Barlicki, Witos oraz byli posłowie Popiel i Aleksander Dębski, którzy będą zeznawać na okoliczność, że to „co się działo w Brześciu było zdziwieniem i sadyzmem moralnym” oraz b. premier Bartel i poseł Wojciech Trąpczyński, powołani na okoliczność wyświetlenia sprawy „zaginięcia” generała Zagórskiego.

Dzisiaj nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że ta największa rozprawa polityczna w Polsce dojdzie do skutku. Odnosna władza, której zależało na zaniechaniu tego procesu jest bezsilna wobec stanowczości sędziego do spraw prasowych Tomaszewskiego i należy wątpić czy posunie się do jakichkolwiek jaskrawych środków, uniemożliwiających sędziemu Tomaszewskiemu przeprowadzenie rozprawy. Proces odbędzie się za-

tem w trybie przepisany ustawami.

Obrony redaktora odpowiedzialnego „Gazety Bydgoskiej” p. Kazimierza Małochy podjęło się — jak słychać — bezinteresownie grono najwybitniejszych adwoka-

tów warszawskich ze znakomitym mec. Szurlejem na czele.

Będzie zatem melada sensacja, wyświetlenia której całe społeczeństwo polskie oczekuje ze zrozumiałą niecierpliwością.

SPRAWA O ZAMACH NA POSEŁSTWO SOWIECKIE

Ma obfitować w sensacyjne rewelacje

WARSZAWA, 3.3 Kancelaria Wydziału VIII karnego sądu okręgowego wyznaczyła termin rozprawy głównej przeciw Janowi Polańskiemu, oskarżonemu o podłożenie bomby w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Rozprawę wyznaczono na 9 kwietnia rb.

Akt oskarżenia sporządził prok. Nisenson i temu to zapewne przypadnie rola oskarżyciela publicznego.

Do sprawy powołano 40 świadków. Proces więc potrwa około 3 dni. Spodziewane są sensacyjne rewelacje ze strony oskarżonego Polańskiego, który przebywa w więzieniu.

100 milionów dolarów pożyczki dla Włoch

Następstwa paktu morskiego

NOWY JORK, 3.3 — „New York Herald” donosi z Paryża, że konsorcjum banków francuskich zamierza udzielić Włochom pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów.

Konsorcjum francuskie zwróciło się już do szeregu banków amerykańskich i angielskich z propozycją uczestniczenia w emisji pożyczki.

LONDYN, 3.3. Opublikowanie francusko-włosko-niemieckiego porozumienia morskiego nastąpi w środę rano równocześnie w Tokio, Waszyngtonie, Londynie, Paryżu i Rzymie.

„Financial News” omawiając następstwa paktu morskiego stwierdza, że przyniesie on odprężenie zarówno polityczne, jak i finansowe między Europą a Ameryką. Dziennik spodziewa się, iż Ameryka wyzbedzie się rezerwy, z jaką dotychczas odnosiła się do Europy na rzecz bliższej współpracy.

„Times” widzi znaczenie paktu w tym, że przerwanie zbrojeń do 1936 r. da Francji i Włochom czas dla załatwienia szeregu kwestii spornych, co oczywiście przyczyni się do

ogólnej pacyfikacji Europy.

BIAŁOGRÓD, 3.3. W tutejszych kręgach politycznych panuje przekonanie, że dojdzie do skutku porozumienia w sprawie zbrojeń morskich, przyczyni się wielce do odprężenia stosunków francusko-włoskich.

Według krążących w kręgach politycznych pogłosek, w sprawie tej zainaugurowane zostały już tajne rokowania między Rzymem a Białogrodem.

Ochrona żubrów

Echa polowania księcia na Pszczynie

WARSZAWA 3.11 — Jak doniosły piśmie, w dobrach księcia na Pszczynie ubito pod czas polowania w tamtejszym zwierzyńcu dwa żubry, a mianowicie samca i samicę. Wiadomość o zabiciu cennych okazów gładkiego gatunku zwierząt wywołała w kraju oburzenie i liczne protesty świata naukowego.

W związku z tem Klub Narodowy ma, jak się dowiadujemy zgłosić dziś wniosek, uzupełniający rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckim w tym kierunku aby zakazy polowania obowiązywały również i w zwierzyńcach.

Rokowania z Gandhim

Widoki osiągnięcia porozumienia

LONDYN, 3.3. Donoszą z New Delhi, że rokowania pomiędzy lordem Irvinem a Gandhim rozwijają się pomyślnie. Dziś po południu odbędzie się rozmowa, do której sfery kierownicze przywiązały wielką wagę. Delegat hinduski na konferencję „Okrągłego Sto-

łu“ sir Tej Baha dur Sapru, który odgrywa rolę łącznika pomiędzy rządem a hinduskim kongresem narodowym, oświadczył, że widoki osiągnięcia porozumienia, są bardzo poważne. Jedyną trudność stanowi sprawa monopolu celnego.

USTĄPIENIE DYREKTORA KIEDRONIA

Nieźle „otarcie łez“

KATOWICE, 3.3. W ostatnim czasie potwierdziła się wiadomość o mającym nastąpić ustąpieniu gen. dyr. Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, b. min. Kiedronia, z powodu zatargu z głównym akcjonariuszem, czołowym mężem niemieckiego przem. stalowego, p. Flickim, na tle projektowanej cen-

tralizacji zarządów kopalń: Katowickiej Sp. Akc. i Królewskiej i Laury.

Pan Kiedroń wyjechał narazie do Meranu, później otrzyma odszkodowanie za kontrakt w wysokości około 300 tys. zł. oraz emeryturę w wysokości 2700 fr. szw. miesięcznie.

KRONIKA

Mąż -- morderca

Skazany na 12 lat ciężkiego więzienia

W sierpniu r. 1929 we wsi Wleka, gm. Praskowice, pow. łęczyckiego, zamordowana została wystrzałem danym przez okno, w nosy, śpiąca na łóżku Kazimiera Chojnacka.

W izbie w tym czasie spał, jak zeznawał mąż zabitej, 41 letni Stanisław Chojnacki, oraz 13 letni synek, Janek.

W toku śledztwa ustalono, iż okno było otwarte, zaś doniczki zestawione na podłogę. Chojnacki zeznał, iż po strzale wyskoczył oknem, by rzucić się w pogoń za zabójcą. Fakt zestawienia ostrożnego doniczek w momencie kiedy się ściga zabójcę i to z uczuciem rozpaczki, jak twierdził Chojnacki, wzbudziło podejrzenie władz śledczych. Gdy w toku dalszego dochodzenia ustalono, iż świadkiem strzelania przez okno był niejaki Edward Walisław, który stwierdził, iż strzał od-

dał sam Chojnacki, tego ostatniego aresztowano. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Chojnackiego na 12 lat ciężkiego więzienia.

Motywy skazania był fakt, iż Chojnackiemu zależało na śmierci żony, która była chorowita, przyczem Chojnacki utrzymywał romans z inną kobietą, a z chwilą śmierci żony zyskałby pełną majątek, stanowiącą go jej własność.

Sąd apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi zatwierdził. Sąd Najwyższy natomiast polecił sądowi apelacyjnemu sprawę rozpatrzyć ponownie, w związku z czem dokonano wizji lokalnej na miejscu zbrodni.

W wyniku ponownej rozprawy w sądzie apelacyjnym Stanisław Chojnacki uznany za stał winnym dokonania zabójstwa małżonki i skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Krwawa „vendetta“ na Bałutach

Morderca skazany na 8 lat więzienia

W dniu 8 listopada r. ub. Marjan Witkowski odprowadzając narzeczoną swej siostry, Franciszka Piorunowskiego, na ul. Wrześnińskiej został zaczepiony przez Józefa Zacharjasza, Władysława Nowakowskiego i Stefana Szprynca.

Wobec tego że trzech pijani napastnicy byli nader agresywni — Witkowski i Piorunowski rzucili się do ucieczki w kierunku domu nr. 52 przy ul. Wrześnińskiej (gdzie mieszka Witkowski), wzywając pomocy. Na wołanie napadniętych wybiegli ojciec Witkowskiego, Stanisław, oraz brat jego, również Stanisław.

Stanisław Witkowski (syn) zatrzymał

pierwszego z napastników, Zacharjasza, zapytując, dlaczego biją brata. W odpowiedzi Zacharjasz pehnął Witkowskiego bagnetem w pierś, w okolicę serca. Ranny, brocząc krwią, dowłóki się do klatki schodowej, gdzie po kilku minutach zmarł.

Po dokonanej zbrodni Zacharjasz rzucił się do ucieczki, grożąc śmiercią usiłującym przytrzymać go. Powiadomiona o zbrodni policja przytrzymała Zacharjasza jeszcze tego wieczoru.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy skazał 23 letniego Józefa Zacharjasza na 8 lat ciężkiego więzienia.

Awanturnicza niewiasta

Butelka rozbiła głowę gościa

Przed trzema tygodniami Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Antoniny Pietrzak i Heleny Grzywaczynskiej,

oskarżonych o zadanie ciężkich ran Bronisławowi Langiewiczowi.

Działo się to na zabawie w Piorunowie

Kto wygrał 100 dolarów

Po wczorajszym ciągnięciu dolarówek

WARSZAWA, 3.3. W dniu wczorajszym ciągnięcia dolarówki wygrane po 100 dolarów padły na nr. następujące (wyższe wygrane podaliśmy już wczoraj):

987777	614049
802757	118346
1011727	1049530
145144	562538
1088137	1123477
061335	1255185
1437586	9329550
1494345	1108104
0035358	14024414
0938083	1107393
1364903	0723274
0321797	0674959
0657261	0837820
0074468	1019402
0821552	0768056
1114409	0823032
0658419	0555500
06539760	327551
0068385	1318470
1919188	0367850
0807985	0715970
0408930	0004477
1211218	0602874
0631674	1401164
0699878	1455019
1284631	0290312
1160399	0882381
0795248	1389078
1240092	0684198
1061107	1441988
0573051	0380283
02899454	0914639
1416498	0799367
0824575	0956330
1067264	136775
0081260	0262669
0019274	0818581
0720991	

Dla zdrajców proletariatu niema litości

Oświadczenie Mołotowa w związku ze sprawą mienszewików

RYGA 3, III W związku z toczącym się obecnie w sowieckim sądzie najwyższym procesem grupy mienszewików rosyjskich, prezes rady komisarzy ludowych Mołotow, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, iż wszyscy oskarżeni działali z polecenia II-rej międzynarodówki i prowadzili działalność kontrrewolucyjną, celem uniemożliwienia realizacji 5-letniego planu gospodarczego.

II-ga międzynarodówka, oświadczył Mołotow nie tylko kierowała akcją sabotażową oskarżonych mienszewików rosyjskich, lecz również finansowała ją. Dla takich zdrajców proletariatu nie może być litości. Poniesą oni za służoną karę.

W końcu Mołotow, podkreślił sprawność funkcjonowania G.P.U. oraz wielkie zasługi tego „stróża rewolucji“

GIEŁDY.

Warszawa, 3-go marca

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 8,91

Dewizy: Gdańsk 173,32 Holandia 357,69

Londyn 43,34 Nowy Jork 8,917 Paryż 34,96 i pół Praga 26,43 i pół Szwajcaria 171,80 Włochy 46,76 Wiedeń 125,39

Obroty średnie, tendencja niejenolita. Urzędowy kurs dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,91 Rubel złoty 4,75 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe. 3 proc. pożycz. budżetowa 50,00 4 proc. inwestycyjna 95,75 5 proc. konwersyjna 50,00 6 proc. pożycz. dolarowa 71,50 (w proc. 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94,00 (161,68) 8 proc. oblig. Banku gospodarstwa krajowego, 94,00 (161,68) 7 proc. L. Z. B. gosp. krajow. 83,25 (w proc. 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc. 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (161,68) 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc. 9 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. krajow. 83,00 w proc. 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 83,50 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie

i gdy Langiewicz nie chciał zapłacić za bił let za cozo stał śmiertelnie poraniony.

Sąd wówczas odroczył ogłoszenie wyroku celem zarządzenia ekspertyzy lekarskiej i wczoraj na tej rozprawie skazał Helenę Pietrzak na 6 miesięcy więzienia, gdyż okazało się że jej uderzenie flaszka w głowę, spowodowało owe ciężkie uszkodzenie ciała. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

PIĘTNO NIEWOLI

Pewien z wyższych urzędników państwa wych oświadczył nam, że kiedy wchodzi do biura, często spostrzega, jak w pośpiechu ten czy tamten urzędnik chowa „Rozwój” do szuflady, lub kieszeni..

— Ludzie boją się poprostu czytać naszego piśmiennictwa, żeby się nie narażać na przykre konsekwencje.

W cukierni X spotykam pana Z., też urzędnika. Ten ci dla odmiany, kładzie go w inną gazetę i w ten sposób stara się dowiedzieć, co się naprawdę u nas dzieje.

Wczoraj zaprenumerował „Rozwój” inny znany pan, który nie podał ani swego nazwiska, ani adresu, każąc numer pozostawiać w pobliskim sklepiku korzennym. — Widzi pani — wyjaśniał, niechby się o tem dowiedział mój szef, to on już znalazłby sposób — aby mnie wygrać.

W poczekalni u doktora.

— „Rozwój” — mam prośbę pana w sypialni. W poczekalni nie kładę go nigdy — mogłoby to ujemnie wpłynąć na moją klientelę, moją szlachetność.

Cichy szept na raucie,

— Ty, Mietek, nie rozmawiaj z nim tak na sali, on jest z „Rozwoju”. Uważasz, mogą staremu donieść..

I tak wszędzie — wszędzie jest cichy — ale tem nie mniej wyraźny bojkot z tych, czy innych powodów. Dzisiaj orientacja naroduwa i niezależne stanowisko — to skutki takie same — jak trąd, lub co najmniej cholera azjatycka.

Widzieliśmy to już i przeżyliśmy. W ten sam sposób co „Rozwój” dzisiaj, czytano w 1906, czy w 1914 „Robotnika”, redagowanego też w Łodzi przez ówczesnego redaktora Piłsudskiego. Ukradkiem, pod stołem, pod ławką — w sypialni.

Dlaczego jednak, zastanowić się wypada — jesteśmy w tej walce zupełnie odosobnieni, pozostawieni własnym siłom — i bici, jak się da, gdzie się da i kiedy się da?

Póki wskazywaliśmy na krecią robotę różnych „Bundów” otrzymujących wskazówki z Berlina, póki walczyliśmy z żydami — było jeszcze jako tako. Kiedy zaczęliśmy wołać: „Uważać na złodziei!” — obraziło się na nas bardzo dużo, bardzo wpływowych rodaków.

I na czemże polega w istocie rzecz, ta nasza zbrodnia. Otóż może najwcześniej zorientowaliśmy się, że państwo polskie, o którym marzyliśmy przez dziesięciolecia, państwo, za które przeleliśmy krew tysięcy i setek tysięcy najlepszych synów ojczyzny — to niestety jeszcze nie Polska. Że wprawdzie mamy urzędowy polski język, że wprawdzie odzyskaliśmy polityczną niepodległość — na jak długo — niewiadomo, ale wpadliśmy w stokroć gorszą zależność ekonomiczną, w nie wolę gospodarczą, w ruinę, nędzę, w stan stałego bezrobocia, gubiącego naród i najlepsze tegoż jednostki.

Mamy wprawdzie swoją administrację, ale składa się ona w dwie części z „państwów eów” — jakiś apokaliptycznych stworów, którzy traktują Polskę jako dojną krowę, lub przytułek dla żebraków różnej narodowości. My tu jesteśmy łaskawie tolerowani na równi z innymi, ale ci co nas tolerują, rządzą echem po prusku, działają po rosyjsku — myślą po austriacku.

Oni to orzekli przez Usta Prokuratorji Generalnej, że są prawnymi i „ustawowemi” następcami rządu rosyjskiego i konfiskaty majątków tych, co głowę położyli w 1863 r. za Ojczyznę i za wolną Polskę — zatwierdzają i tym samym akceptują stanowisko rządu rosyjskiego, który ich traktował jako rebeljantów i „buntowszczyków”.

Nie mówimy tu o takich pożyczkach, jak Odrodzenia, w której wszyscy patrioci utracili nieraz całe swoje mienie i innych tym podobnych pomysłach, na które nie zdobyli się nawet okupanci.

Czyż walka o inne warunki bytu, o inny los przyszłych pokoleń polskich — o inną siłochę rodzinną, wreszcie o własne lepsze jutro — nie jest obowiązkiem każdego uczciwego obywatela?

Ale na nas pozostało, niestety, niezatarłe piętno niewoli, ponury posiew podłości, brak najmniejszej dozy odwagi cywilnej, który zmusza nas do schowania swych przekon-

nań w najciemniejszym zakątku nocnego stolika. Dzisiaj ludzie z narodowymi przekonaniami w hierarchji przestępców, idą zaraz za bolszewikami, bo kto nie idzie za stadem i nie beczy rozgłośnie, tak jak oni — zasługuje na rozdeptanie.

Dzisiaj do tego doszło, że każdy Niemiec, każdy Żyd, ma odwagę czytać dziennik, który mu się podoba, nawet najwięcej wrogi Polsce, Polak — chowa „Rozwój”, czy inną narodową gazetę do sypialni — bo się, wstydy, a jeżeli chce powiedzieć „Niech będzie poehwalony” — to się obejrzy ostrożnie, czy czasem kto nie słyszy i nie napisze z tej racji anonimu do władzy.

Domek mały, chata skąpa,

Polska, swoi, własne lzy,

Własne trwogi, zbrodnie, eny,

Własne brudy, podłość, kłam,

Znam, zanadto dobrze znam!

AS.

O złej prasie, złem kinie i gwałceniu świąt Przemówienie Ojca Świętego

Ojciec św. przyjął na audjencji proboszczów kościołów rzymskich i kaznodziejów, wyznaczonych do udzielania nauk w czasie Wielkiego Postu. Na audjencji tej Ojciec św. odpowiadając na złożony Mu memoriał, wygłosił przemówienie, w którym szerzej omówił wskazane w memoriale trzy najważniejsze źródła zgrzeszenia w rodzinie chrześcijańskiej: niemoralną prasę, kinematograf, do którego programów zaczęto dołączać popisy wariete, i stałe gwałcenie niedziel. Oddawna już Ojciec św. pragnął zabrać w tej sprawie głos i chciał się porozumieć z proboszczami swej diecezji rzymskiej, rad więc jest, że obecnie, jak gdyby wiedzeni przeciwnie, dostarczyli Mu świeżych materiałów.

W sprawie złych przedstawień kinematograficznych częstokroć winę ponoszą rodzice, prowadzący swe dzieci na takie widowiska, które grożą ich niewinności; często-

króć młodzież sama nieświadomością na nie uczęszcza, lecz przede wszystkim winna tu zbyt łagodna cenzura. Podobnie rzecz ma się z prasą. Co do świętowania niedzieli konkordat, zawarty z rządem włoskim, zdawało się, gwarantował tę sprawę; jeśli zaś wbrew konkordatowi świętowanie to jest łamane, samo społeczeństwo powinno pomóc w walce z tem bezprawiem. Trzeba, by powstała ścisła współpraca rodziców, wogóle wiernych z duszpasterzami, zmierzająca do usunięcia zła. Wreszcie Ojciec św. zwraca uwagę na silną we Włoszech agitację protestancką, tak dalece ułatwioną, że sami protestanci temu się dziwią. Wszyscy muszą się nie baczyć na nią, a Ojciec św. ze swej strony pomagać będzie w miarę możności. Przemowę swoją zakończył Ojciec św. udzieleniem błogosławieństwa.

ZYDZI, MASONI, CYGANIE I MARJAWICI głosują na jedynekę

W nocy z 11 na 12 listopada ub. r. cały Przemysł został wylepiony przez nieznaną sprawców afiszami nast. treści: żydzi, masoni, cyganie i marjawici głosują na jedynekę, wszyscy Polacy głosują na czwórke”. W związku z tem przeprowadzono rewizję w Redakcji „Ziemi Przemyskiej” oraz pod zarzutem rozpowszechniania tych ulotek aresztowano i trzymano przez trzy dni w areszcie, członka okręgowego Komitetu Młodych, absolwenta filozofii p. Stanisława Dębrowieckiego, który przypadkowo podczas rewizji znalazł się w Redakcji. W piątek 27 lutego br. odbył się przecwko p. Dębrowieckiemu proces przed sądem grodzkim w Przemyśle.

Do rozprawy powołano w charakterze świadków rolnika Smiloniowskiego oraz wywiadowcę Lisawskiego. Obrońcę wnosili dr. Józef Scheinbach. Rozprawa w całej pełni wykazała niewinność p. Dębrowieckiego. Został jednak proces odroczone, gdyż mają zostać przesłuchani jeszcze zastępca przewodniczącego Stronnictwa Narodowego w Przemyśle p. Józef Kustrzewski, oraz członek Okręgowego Komitetu Młodych p. Augustyn Osada na okoliczność, że klucze do Redakcji „Ziemi” posiadało kilka osób tak że ulotki mogły się tam znaleźć bez wiedzy p. Dębrowieckiego, choć był on wówczas, jako administrator „Ziemi” gospodarzem lokalu.

Sprawa Dreyfusa

To, co po 37 latach zapomnienia podnieca Paryż

Dwa Niemców Reifisch i Herzog napisali pod tym tytułem sztukę. Jacques Richepin dał dla teatru de l'Ambigu w Paryżu francuską wersję.

Premjera przeszła spokojnie. Następne awantury były zakłócone przez awantury socjalistów.

W tym roku mija 37 lat od skazania za szpiegostwo kpt. Alfreda Dreyfusa. Tylko 24 lata dzieli nas od zupełnej jego rehabilitacji.

Trzynastcie lat trwała sprawa, która przeobraziła współczesną Francję, zainteresowała cały świat i była najwspanialszym dramatem, zapisanym przez życie.

Sprawa Dreyfusa rozszarpała Francję na dwa obozy, które się zjadły. Przestała ona być sprawą szpiegowską, wtargnęła do domów prywatnych, poróżniła przyjaciół, skłóciła rodziny. Przedostała się również do laboratoriów uczonych i gabinetów poetów. Bardzo szybko przestało chodzić o Dreyfusa. Dwie Francje stanęły przeciwko sobie. Francji socjalistycznej, nacjonalistycznej i klerykalnej przeciwstawiła się Francja demokratyczna, liberalna i radykalna.

Sam Dreyfus bodaj najmniej rozumiał znaczenie swej sprawy. Niespodziewanie aresztowany w 1894 roku i wkrótce potem skazany na dożywotnie więzienie, przez 5 lat siedział na Czarciej wyspie, do chwili schylenia wyroku przez trybunał kasacyjny. W 1899 r. skazano go ponownie w Rennes na 10 lat. Tym razem przyznano mu okoliczności łagodzące i zmniejszono karę o dwa sto lat.

Wątpliwości sędziów co do winy oskarżonego znalazły swój wyraz w złagodzeniu kary. O kamedio sprawiedliwości!

Prezydent Francji Loubet właskawił go zupełnie. Była to odpowiedź na błędny wyrok.

Wreszcie w 1906 r. rewizja procesu przyniosła mu uniewinnienie, specjalna uchwała parlamentu awans na majora i wreszcie dekada kapituły — krzyż legii honorowej. Prawdziwy zdrajca, major Esterhazy, uciekł wcześniej znacząco do Londynu.

Sprawa nabrała tak kolosalnego rozgłosu że koronowane głowy poczęły się nią interesować. Królowa angielska Wiktorja zażądała od swego wauka Wilhelma, aby jej powiedział prawdę; a gdy dowiedziała się o ponownym skazaniu Dreyfusa, wyraziła przekonanie, aby zaapelował do „lepszych sędziów”. Z jej rozkazu lord sprawiedliwości asystował na procesie. Franciszek Józef zapewniał na balu dworskim w Wiedniu markiza de Reveillacaux:

— A jednak Dreyfus jest niewinny mam informacje.

Król szwedzki Gustaw, dowiedziawszy się o wyroku, z oburzeniem wypuścił trzymany w ręku filiżankę herbaty. Sprawiedliwośća francuska wydała mu się rzeczą wątpliwą. Zdawało się, że król ma rację.

O podnieceniu ówczesnej Francji świadczy okrzyk Maurycego Berresa:

— Największą pretensją mam do tego świata, że jest niewinny.

A niewinności Dreyfusa bronili: Poincaré, Millerand, Clemenceau, Jaures, France, Zola, Proust... Ludzie ci nie chcieli i nie mogli uwierzyć w przestępstwo tego motywu. Nie chcieli im się w głowie pomieścić, aby młody, zdolny, bogaty oficer, szczęśliwy w życiu prywatnym oraz zdrowy na umyśle człowiek zdradził swój kraj tylko dlatego, że „fachem Żydów jest zdrada”.

Zdrowy geniusz rasy łacińskiej wzdrgnął się przed taką prawdą. Potomkowie ludzkiej rewolucji francuskiej postawili na kartę spokój kraju, aby tylko sprawiedliwość zwyciężyła.

Wreszcie z wyzyna Watykanu rozległ się głos Leona XIII, przestrzegający katolików, że sprawa Dreyfusa nie jest artykułem wiary

i sprawy Kościoła katolickiego. Niektórzy działacze pewnego zakonu znaleźli się w trudnej sytuacji. Kto wie, czy nie tu należy szukać początku rozdziewki między nacjonalizmem ludzi z „Action Francaise” i Watykanem w dobie obecnej.

Wojna, zdawało się, usunęła w zapomnienie sprawę Dreyfusa, który jako dowódca pułku walczył z Niemcami, główni aktorzy zeszli ze sceny. W nędzy umarli w 1923 roku w Londynie Esterhazy; tragicznie zginęli Jaures i Zola; śmiertelnemu wypadkowi uległ generał Picquart; cicho zgasł Reinach.

A jednak po wojnie sprawa odżyła i nabrała nawet rumieńców. W 1930 roku wyszły w Niemczech pamiątki generała Schwarzkoppena: b. attache niemieckiego w Paryżu, na którego usługach miał pozostawać Dreyfus. Śmierć zdjęła pieczęć z jego ust.

— Zdrajcą był Esterhazy — stwierdził wyraźnie Schwarzkoppen. Zaklinano go za życia, by dał świadectwo prawdziwe. Błagali go to nietylko Francuzi, jego były zwierzchnik, poseł niemiecki w Paryżu, książę Münster, żądał tego w imię honoru. Gentleman od stóp do głów, konserwatysta w starym,

dobrym angielskim stylu, nie mógł zrozumieć polityki, która kazała kanclerzowi niemieckiemu Bülowowi zamknąć Schwarzkoppenowi usta. Obcą była Münsterowi psychologia Bismarcka, który zapytany, co robić, warknął: — Nischte się Francuzi gotują we własnym sosie.

Sam wielki Schliften, szef niemieckiego sztabu generalnego, również zabronił Schwarzkoppenowi świadczyć, Schliften posunął swą perfidję tak daleko, że ustępując ze stanowiska, zabrał z archiwum sztabu oryginalne raporty szpiegowskie Esterhazego. Dziś bodaj że niema ich już na świecie.

Niemiecka racja stanu kazała milczeć. Dywersja, którą sprawa Dreyfusa stwarzała dla Francji, zbyt była wygodna dla niemieckiego militarysty.

Dzisiaj sprawa jest jasna. A mimo to targa jeszcze nerwami, skoro cukierkowata sztuka tyle narobiła hałasu.

Ironja dziejów chciała, aby ją wystawił teatr de l'Ambigu, bowiem zdrajcę Esterhazego w okresie, gdy się jeszcze bronił przed oskarżeniem o szpiegostwo, nazwano: Innocent de l'ambige.

Tragedja sierot

Ojczym chował je w chlewie

Tragedja, jakich wiele w rodzinach polskich, odkąd bieda i nędza zmuszają polskiego chłopca do szukania chleba za oceanem.

Mieszkaniec powiatu siedleckiego, Bolesław Moczulski, czując, że nie wyżywi rodziny, sprzedał wszystko co miał i wyjechał do Ameryki. Początkowo cierpiał tam większą nędzę niż w kraju, z czasem jednak los uśmiechnął się do niego o tyle, że mógł sprowadzić rodzinę.

I tu właśnie, w tym zamiarze Moczulskiego połączenia się z żoną i dziećmi znalazł się węzeł tragedji: zanim bowiem rodzina zdołała przyjechać Moczulski już nie żył. Ciężka nad wyraz praca wyczerpała jego organizm, to też wdowa zebrawszy trochę pieniędzy i drobiazgi, które pozostały po Moczulskim, wróciła do kraju. Tragiczny splot okoliczności chciał, że i Moczulska przeziębila się w drodze bardzo poważnie. Widząc śmierć przed oczyma, zebrała resztki sił i zdołała za przywiezione oszczędności nabyć kawałek ziemi. Wkrótce potem umarła.

Sieroty — dwaj chłopcy w wieku 8 i 10 lat, zostali na opiece gminy. Zarząd gminy, pragnąc pozbyć się uciążliwego obowiązku z łatwością zgodził się na propozycję jednego z zamożnych gospodarzy, Karpy, który oświadczył, że zaopiekuje się dziećmi za pewne wynagrodzenie.

Ten Karpa sprowadził chłopców do siebie, a ich kawałek ziemi oddał w dzierżawę. Opieka pozostawiała jednak wiele do życzenia, skoro Karpa nie posyłał ich nawet do szkoły. Gdy zwrócono na to uwagę, oświadczył, że dzieci są chore i z tego powodu do szkoły chodzić nie mogą.

Co się jednak okazało? Oto dzieci istotnie były chore, lecz skutkiem systematycznego głodzenia. Karpa trzymał sieroty w

chlewie i dawał im od czasu do czasu tylko trochę pomyj w korycie, wydzielanych z porcji dla świń. Jak dalece nieszczęśliwi malcy byli głodzeni, świadczy fakt, że gdy przypadkiem do chlewu, w którym ich zamknięto dostał się kogut, malcy zjedli go niemal żywcem.

Gdy okoliczności te wyszły na jaw, wytoczono opiekunowi-zbrodniarzowi sprawę sądową. Wyszły przytem na jaw inne jeszcze szczegóły obciążające, to też sąd skazał Karpa na pół roku więzienia. Skazany apelował; wobec czego sprawa znalazła się w warszawskim sądzie apelacyjnym. Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Przez radio

S R O D A 43.31 r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 14.30 DIALOG: „Rozmowa lekarza z matką” „Sen dziecka” — prof. dr. W. Jasiński (Wilno)
- 15.50 Radjokronika — dr. Marjan Stępowski
- 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15 „Kobiece postacie śląskie w ostatnich latach zaboru pruskiego” p. K. Nitecka wa
- 17.45 Koncert orkiestry P.R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego
- 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza
- 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy
- 19.55 Płyty gramofonowe
- 20.00 „Wśród książek” — Przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Mościcki
- 20.15 Feljeton muzyczny
- 20.30 Koncert solistów: Irena Dubiska (skrzypce) Al. Michałowski (bas) prof. Ludwik Urstein (akomp)
- 21.05 Kwadrans literacki: Jerzy M. Rytard: „Nie?” — nowela.
- 22.00 Feljeton p. Janiny Dwernickiej: „Kwadran w Joinville”
- 22.15 Płyty gramofonowe
- 23.00 Muzyka taneczna.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 4 marca — Kazimierza K.

TEATRY

Teatr Miejski: Koulo X

Teatr Kameralny: Dobra wróżka

Teatr Popularny: Hrabia Luxemburg.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Za oceanem

Casino: Młode orły

Luna: Zaginiony sterowiec

Capitol: Król żebraków

Palace: Żegnaj ascott e

Dom Ludowy: Dolores.

Przedwiośnie: Szalona dziewczyna

Splendid: Niebieski motyl

Rezursa: Stargane struny

Mimosa: Małżeństwo na złość

Odeon: Wielka parada

Oświatowy: Maciste imperator. dla młodzi.

Student z Montany

Wiadomości bieżące

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Czerwonego Krzyża, w niedzielę, dnia 8 marca rb. o godz. 12.30 w poł w sałpolskiej YMCA., Piotrkowska 89, pan dr. Lamentowski wygłosi odczyt nt. „O walce organizmu z bakterjami”. Wejście bezpłatne

Nowe gatunki papierosów

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukażą się nowe cztery gatunki papierosów monopolowych.

Będą to „Obstalunkowe” w opakowaniu po 100 sztuk, oraz „Syrena” Egipskie przednie i Tetry w opakowaniu po 20 szt. przy czym Obstalunkowe i Syrena są z ustnikami a pozostałe bez ustników.

Otwarcie poczty w Radogoszczu

Urząd pocztowy postanowił otworzyć filię w Radogoszczu dla wygody mieszkańców tego przedmieścia.

Urząd pocztowy będzie się mieścić przy ul. Szosa Zgierska 7 przy czym starostwo wyasygnowało kilkaset złotych na uruchomienie tej filii pocztowej.

Kronika policyjna

Napad na mieszkanie

Do mieszkania Anny Killer przy ul. Marysińskiej 20 wpadł jakiś mężczyzna z rewolwerem w rękę i zażądał wydania pieniędzy.

Na krzyk napadniętej opryszek uciekł nie zrabowawszy. Policja zawiadomiona o napadzie wszczęła dochodzenie.

Dwa zamachy samobójcze

Spóźnieni przechodnie na ul. Tatrzanki znaleźli leżącą bez przytomności kobietę do której wezwano pogotowie ratunkowe.

Lekarz pogotowia stwierdził otrucie ionej na 23 letniej Katarzyny Siwek z Brzezina, która usiłowała popełnić samobójstwo z powodu braku środków do życia.

Drugi zamach samobójczy miał miejsce przy ul. Brzozowej, gdzie w bramie domu nr 17 napiła się większej dozy jodiny pozostająca od dłuższego czasu bez pracy 40 letnia Stefanja Matuszewska, bezdomna i bezrobotna. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala psychiatrycznego.

Ani zwwyżki, ani zniżki w cenach za miesiąc luty

Jak się dowiadujemy według dotychczasowych obliczeń wskaźnik drożyzniany na miesiąc luty, w porównaniu z miesiącem styczniem, utrzymał się na „0” to jest nie zanotowano, ani zwwyżki ani zniżki wskaźnika.

Należy zaznaczyć że w pierwszej połowie

wie miesiąca lutego zaznaczył się pewien spadek cen niektórych artykułów, zaś w drugiej połowie miesiąca lekki wzrost, co jednak w rezultacie przyniosło „remis”.

Oficjalne ustalenie wskaźnika kosztów utrzymania nastąpi w dniu jutrzejszym.

Konsolidacja prorządowych Związków zawodowych

Wybór komisji porozumiewawczych

Od kilku tygodni z inicjatywy klubu BB rozpoczęto akcję w kierunku skonsolidowania wszystkich związków zawodowych na stanowisku prorządowym w jedną silną organizację zawodową. W sprawie tej zarówno w Warszawie jak i w Łodzi, odbyło się szereg konferencji porozumiewawczych które prowadzone były przez poszczególnych przedstawicieli organizacji zawodowych i wyniki tychże były trzymane w ścisłej tajemnicy. Obecnie jednak zdołaliśmy już ustalić, że porozumienie w kierunku skonsolidowania organizacji zawodowych prowadzone było w organizacji PPS frakcji, która to ma pod swoim wpływem na terenie naszego miasta Łódzką Radę Związków zawodowych a w stolicy Centralne Kl. Związki zawodowe, z jednej strony, z drugiej zaś strony z Polskimi Zw. Zaw. „Praca” związkami Gospodarczymi (BBWR). Federacją i secesją Chrześcijańskiej Demokracji.

Wyniki porozumienia jak nas poinformowano są dodatnie, albowiem poszczególne organizacje dokonały już wyboru, komisji porozumiewawczych, które to w przyszłym tygodniu odbędą wspólną konferencję która wyznaczona została w Warszawie.

Jak zdołaliśmy ustalić z ramienia Zw. „Praca” wydelegowano komisję w skład której wchodzi pp. adw. Fichna, Wojewódzki Modrzejewski, Otrzynowski i Cynamon. Pozostałe organizacje wyłaniają komisje porozumiewawcze ze swych władz centralnych, delegując jednocześnie po jednym przedstawicieli z okręgu łódzkiego.

Na konferencji warszawskiej powzięta zostanie decyzja co do zjednoczenia organizacji prorządowych i ustalony program tego połączenia.

— 200 —

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA PLAN REDUKCJI PŁAC W PRZEMYSLE WŁOKIENNICZYM

Wrzenie wśród pracowników umysłowych

Jak się dowiadujemy, w związku z masowymi wypowiedzeniami dla personelu administracji łódzkich zakładów przemysłu włókienniczego, wypowiedzenia te mają na celu dwa skutki: albo daleko idące obcięcie pensji pracowników umysłowych i niedokonywanie redukcji, albo też zmniejszenie pensji pracowniczych w sposób mniej dotkliwy i przeprowadzenie redukcji.

Wobec tego, iż mimo ciężkiej sytuacji przemysłu personel pracowniczy nie tylko niema mniej pracy, ale często nawet więcej, wobec czego zrozumiałem jest, iż taki wygląd, zaduży aparat pracowniczy nie jest i nie może być brany pod uwagę, odnosi się wrażenie, iż w akcji, podjętej ostatnio przez przemysł, chodzi przede wszystkim o to, aby możliwie zredukować płace, pod groźbą wydalenia.

Wynika to również z pertraktacji, które

już się w niektórych firmach między pracodawcami a pracownikami odbyły. W toku tych rokowań pracodawca, w jednym wypadku, oświadczył, iż zmuszony jest zmniejszyć płace pracownicze o 30 proc., bez przeprowadzenia redukcji względnie o 30 proc. z przeprowadzeniem pewnej redukcji personelu. Pracownicy w odpowiedzi na to oświadczyli iż zgodzą się na zmniejszenie zarobków o 20 proc., jednakże również tylko i jedynie w wypadku, że redukcji nie będzie.

Sprawa powyższa będzie najprawdopodobniej przedmiotem interwencji związków zawodowych.

HUMOR

Wszachmocny paragraf.

Niemiecki kalendarz prawniczy dla handlu i przemysłu na rok 1931 podaje następującą prawdziwą wiadomość:

W pewnym miasteczku w Saksonii wywieszono w łazienkach następujący napis:

„Wstęp do łazienki kobiecej jest mężczyznom wzbroniony. Dozorca łazienek na podstawi par. 8 przepisów kąpielowych uchyli za kobietę”.

Mieszkanie w psiej budzie

Stosunki mieszkaniowe w kraju gdzie „byczo jest”

Przed paru miesiącami Kon Dawid, za mieszkały rzy ul. Żórawiej 10, wezwał tak zwanego „moela” celem dokonania obrzeza nia u nowonarodzonego dziecka. „Moel”, przyszedłszy pod wskazany adres, dowiedział się, iż Kon Dawid zamieszkuje wraz z żoną w małym niskim szafasie, będącym właściwie większych rozmiarów budą dla psa, przyczem w „mieszkaniu” tem jedynym sprzętem było wąskie łóżko, zaś jedyną ozdobą — mały otwór w ścianie, imitujący okno. Ponieważ „moel” nie mógł się w izbie wyprostować — odmówił dokonania obrzędu.

W związku z tem Dawid Kon zwracał się kilkakrotnie do rabinatu, domagając się, aby

syn został obrzezany W rezultacie sprawą powyższą zajął się jeden z łódzkich rabinów który wyjednał dla lokatora psiej budy zasilek w kwocie zł. 300 z gminy żydowskiej. Przy pomocy tych pieniędzy Kon w tych dniach wynajął nowy pokój, przy ul. Nowo Zielonej nr. 8.

Co najbardziej znamienne, to fakt, iż apartament przy ul. Żórawiej nr. 10 został już ponownie wynajęty przez jakąś niezamożną rodzinę. Apartament ten, wraz z całą posesją, należy aż do pięciu współników.

Obrazek powyższy maluje najjaskrawiej stosunki mieszkaniowe Łodzi.

Ratujcie dzieci

Gdy dzieci szkolne młdeją z głodu

Wiadomość o licznych wypadkach zemdlenia dzieci szkół powszechnych z głodu wywołała niezwykle wrażenie w naszym mieście. Okazuje się, że wypadki takie zachodzą w większości szkół powszechnych i dzieci przychodzą do szkół obdarłe zmarznięte, często w sandałkach bez pończoch i głodne.

Na lekcjach dzieci te nie mogą skupić uwagi na myśli i ciągle myślą tylko o zdobyciu je

dzenia na przerwach znów z zazdrością patrzą na te dzieci, które sobie jedzenie przynoszą do szkoły.

Na wezwanie komitetów szkolnych wielu obywateli zgłosiło chęć przyjmowania dzieci na obiady i w dalszym ciągu do poszczególnych szkół powszechnych napływają do browalnego zgłoszenia obywateli.

APETYCZNE CIASTECZKA I BUŁECZKI

Wyrabiane w brudnych piekarniach

Od tygodnia już specjalna komisja, złożona z przedstawicieli magistratu i cechu piekarskiego przeprowadza lustrację piekarń w cukierniach.

Stwierdzono, że blisko połowa piekarń kwalifikuje się do zamknięcia bądź dlatego że znajdują się one w podziemiach, bądź z powodu ich stanu technicznego i sanitarnego, urągającego wszelkim zasadom higieny.

Dotychczas zakwalifikowano ponadto około 80 piekarń do przekazania sądom z po-

wodu nieposiadania prawa wypieku, gdyż prowadzone są one nie przez fachowców i utworzone zostały po roku 1927 i zgodnie z ustawą muszą być zamknięte.

W szeregu cukierniach zarówno w centrum miasta, jak i w północnej części stwierdzono straszne brudy i robactwo, wobec czego spisano odpowiednie protokoły celem pociągnięcia tych piekarń do odpowiedzialności karnej.

Pół miliona podpisów

Pod memoriałem przeciw zmianie ustawy o ochronie lokatorów

W niedzielę 8-go marca odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja związków lokatorskich, zwołana przez Stowarzyszenie Lokatorów i Sublokatorów (Królewska 51) w porozumieniu z całym szeregiem związków prowincjonalnych.

Konferencję tę poprzedzi wielka akcja plebiscytowa przeprowadzona w całym kraju przez wszystkie związki lokatorskie i organizacje zawodowe zbierające podpisy pod memoriałem, który ma być wręczony najwyższemu czynnikom państwowym. W memoriale tym przedstawiane będą motywy dla których organizacje lokatorskie występują przeciwko jakimkolwiek planom podwyżek komornego, lub podatku lokalowego.

Akcja plebiscytowa odbyła się w 350 miastach w których ilość zebranych podpisów przewyższy pół miliona. Już dotychczas do Stowarzyszenia lokatorów w Warszawie nadeszły teczki z podpisami 150 miast, zawierające przeszło 150 tysięcy podpisów obywateli wszystkich stanów, bez różnicy przekonań politycznych.

Na konferencji związków lokatorskich, która odbędzie się 8-go marca r. b. uchwalony będzie ostateczny tekst memoriału do

władz państwowych który wraz z zebraniami w całym kraju podpisami wręczony zostanie odpowiednim władzom. W konferencji poza reprezentantami związków lokatorskich wezmą udział również delegacji związków zawodowych.

Szablony do Tańca

do nauki pomysłu W. Lipińskiego

RUCHOME WZORY, dające kinematograficzne odbicie poszczególnych kroków tanecznych w/g ich kolejności.

Do nabycia w księgarniach i składach instrumentów muzycznych

uczni

z praktyką

przyjmie drukarnia „Rozwoju”

Zgłaszać się w administracji



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś środa po raz ostatni „Konto X” z Kazimierzem Szubertem w roli popisowej. Ceny najniższe od 50 gr. do zł. 3.60. Jutro czwartek i piątek z powodu generalnych prób z „Ulicy” spektakle zawieszono.

TEATR KAMERALNY

Stefanja Jarkowska wystąpi w Teatrze Kameralnym już tylko: dziś środa, w sobotę o godz. 5 po poł. raz jeszcze na ogólne żądanie publiczności w przeboju Molnara „Dobra wrołka”.

We czwartek premiera najnowszej 4-aktowej komedji L. Verneuille „Tak się zdobywa kobiety”

TEATR POPULARNY

Dziś środa i piątek ciesząca się niesłabnącym powodzeniem operetka Lebara „Hrabia Luxemburg” We czwartek raz jeszcze jeden powodzeniowe „Dookoła miłości” Wszystkie miejsca po 1 zł.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W sobotę i w niedzielę powtórzoną będzie kasowa sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej, p. t. Sybir.

ALFRED HEINE

Zwiedzając magazyn i fabrykę obuwia Alfreda Heinego, można zauważyć, niebywały rozmach produkcji od chwili rozbudowy. Przy pisaniu to należy niebywale energii i przedsięwzięcia p. Heinego który zdołał w krótkim czasie doprowadzić swe wyroby do takiej doskonałości, że są one o 100 proc. lepsze w porównaniu z wyrobami z ubiegłego sezonu przy niezmięnionej cenie tak damskie jak i męskiego obuwia.

P. Heine otrzymuje stale stopy listów dziękczynnych od swej licznej klienteli z do wodami uznania za bezkonkurencyjne obuwie

Potwierdzeniem wysokiego gatunku obuwia Alfreda Heinego, służył w swoim czasie fakt uzyskania złotego medalu na wystawie w Brukseli

P. Heinemu życzymy dalszej owocnej pracy na terenie naszego miasta.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

ROZMAI TOSCI ZE SWIATA

Forteca w domu poprawczym Sensacyjna zbrodnia przed sądem

W tych dniach przed sądem w Marsylii stanęli dwaj przestępcy, stanowiący najoryginalniejszą parę morderców. Ażkolwiek noszą imiona — Jerzego Gouillon i Aleksandra Polge, zastrzegają się wyraźnie, że od wielu lat występują w życiu tylko i wyłącznie pod swoimi zawodowymi sztykami, z których jeden brzmi „Tygrys”, a drugi — „Lis”.

„Z tych właśnie imion jesteśmy dumni” — oświadczyli bezczelnie zbrodniarze.

Tygrys i Lis mają za sobą życie wypełnione przestępstwami. Złapani zostali zgoła przypadkowo w związku z ostatnią, popełnioną przez nich zbrodnią, która wykonana została z niezwykłym cynizmem.

Pewnego dnia Tygrys i Lis spacerowali w pobliżu dworca kolejowego w Marsylii. W pewnym momencie zauważyli dwie młode i eleganckie kobiety. W godzinę później siedzieli już z obiema paniami w eleganckim barze i opowiadali swe awanturnicze przygody, jakich doznali, jakoby w czasie pobytu w Indjach, nadmieniając, że obecnie spóźnili się na pociąg i nie mają co z sobą zrobić.

Młode kobiety, które, jak się okazało, były zawodowymi tancerkami, zostały podbite urokiem niezwykłych opowiadań i bez chwili wahania ofiarowały nocleg obu zbrodniarzom w swym eleganckim mieszkaniu. — W noc „Lis” wszedł pocichu do sypialni młodych kobiet, udusił obie jak „kury”, poczem zaczął szukać kosztowności. Tymczasem „Tygrys” stał na straży. Obudzona podejrzanemi szmerami gospodyni domu, poczęła wzywać pomocy. Bandyci, znalazłszy pieniądze i kosztowności, rzucili się do ucieczki i przepadli bez śladu.

Napróżno szukano ich. Lata biegly, a bandyci wciąż byli nieuchwytni. Aż pewnego dnia skazano na dwa lata więzienia dwóch młodych bandytów za kradzież z włamaniem. Nazywali się oni Folge i Gouillon. Nazwiska te komisarzowi policji w Marsylii wydały się znajome. Powziął podejrzenie, że to oni właśnie dokonali zbrodni i wziął obu „na spytki”. „Tygrys” wyznał część prawdy, ale „Lis” udawał warjata i nie dał z siebie słowa wydusić. Sprawdzeni trzej psychiatrzy wydali już „Lisowi” świadectwo niepoczytalności, kiedy w grę wszedł nowy przypadek. Pewnego wieczoru, kiedy w celi było ciemno, wszedł do „Lis” lekarz. „Lis” sądząc, że ma do czynienia ze swoim obrońcą, zaczął mówić zgoła przy-

tomnie i do rzeczy... To zdecydowano o sprawie. Tygrys i Lis zmuszeni okolicznościami — wyśpiewali całą prawdę i wtedy to oświadczyli policji, że w chwili, kiedy poszukiwania za sprawcami zbrodni na dwóch młodych tancerkach nazbyt blisko deptać im poczęły po

piętach, zdecydowali wpaść w ręce policji przy dokonywaniu kradzieży z włamaniem. — W ten bowiem sposób — pozbywali się sprawy cięższej i grożącej gorszymi konsekwencjami, pozwalając wypełnić się „sprawiedliwości” za stosunkowo niewielkie przestępstwo.

Awanturnicza Polka w Paryżu

Właściciel „uciekającego koguta” w herbie, będzie oskarżonym

W pewnych sferach Paryża znana była piękna i awanturnicza baronowa Marion Rogala Szczygielska, uchodząca wobec jednych za Polkę, wobec innych za Niemkę z Berlina.

Baronowa poznała w Paryżu pięknego ognistego Włocha, który nie miał naprawdę pieniędzy, ale zato był arystokratą, pleczętował się herbem, przedstawiającym uciekającego koguta.

Piękna para udała się w kilkutygodniową podróż nad jeziora włoskie.

Tu jednak okazało się, że piękny Włoch prócz baronowej, kocha również hazard i po-

trzebuję ustawicznie wielkich sum na grę. Gdy stracił już całe pieniądze, otrzymane od baronowej, oraz większą część jej bieżącej terji poszedł za przykładem swego herbowego koguta: uciekł.

Rozczarowana pani baronowa powróciła do Paryża i tu wytoczyła Włochowi proces.

Baronowa twierdzi, iż Włoch naraził ją na stratę stokroć większą, niż pieniężną. Z jego bowiem powodu odrzuciła konkury pewnego nablwego Turka, który w dodatku okazał się siostrzeńcem egipskiego króla Fuada.

Herbatka stuletnich w Londynie

Komitet wystawy perskiej, odbywającej się obecnie w Londynie, urządza oryginalne zebranie.

Benjaminkiem tego zebrania może być co najmniej człowiek 90-letni. Zaproszono bowiem wszystkich tych, którzy zwiedzali międzynarodową wystawę londyńską w r. 1851. Wystawa ta otwarta była przed 80 laty przez królową Wiktorję, zrozumiałe więc jest, że ci którzy ją zwiedzali, muszą mieć obecnie około lat 100.

Podobno napływają już zgłoszenia stu-

— 22 —

NIEMA NIC LEPSZEGO NAD GILZY

Złoty i pall

„BIS” i „Lukusowe”
jedynej

Chrześcijańskiej Wytwórni „SWIATOWID”
Łódź, Cegielniana 55, tel. 134-86

EDGAR WALLACE

(82)

Głowa zdrajcy

Bhag usłyszał to także, ale zbyt był zajęty swą pracą, żeby oderwać się od niej. Longyale odzyskał przytomność, usiłując wydość głowę z ujęcia kłamy na karku i oto przemówił! Jakby uświadamiając nieodwołalność losu, szukał odpowiedniego zdania gdyż oto cicho już leżał, objawsz rękoma kant wąskiej platformy przed sobą.

— Synu świętego Ludwika, wstępuj do Niebios! — zawołał w tej chwili Bhag szarpnął rekojesc, wprawiając w ruch nóż.

Inspektor Lyle widział z góry, jak ostrze spadało słysząc nie dający się opisać zgrzyt, który targnął powietrzem i omal nie zemdlął. A potem zdołał, do uszu jego doszedł głos Michala.

— Wszystkie w porządku panie inspekte-

rze, W kredensie znajdzie pan linę; proszę zejść tutaj i wziąć broń.

W kredensie znalazła się druga lina i po chwili detektyw zjeżdżał po niej na rękach wdół.

— Małpy może pan nie bać się weale, — rzekł Michał.

Bhag kwilił nad swoim nieprzytomnym panem, jak matka nad dzieckiem.

— Proszę wynieść pannę Leamington — szepnął Michał, gdy detektyw poczem odmykać mu kajdanki.

Adela leżała bez czucia przy gilotynie. Na szczęście nieświadoma tragedji jaka odbyła się w jej obecności. Za chwilę drugi detektyw zjechał po linie, i trzeci mimo swych lat, znalazł się tą drogą w jaskini stary Jack Knebworth.

Zdjąwszy okowy z rąk sir Penna, Michał odwrócił go na plecy. Jeden rzut oka na jego twarz wyjaśnił Brixanowi, że stan baronowa, jeśli nie beznadziejny, jest co najmniej roz-

paczliwy. Jakby rozumiejąc, że Michał nie żywi względem jego pana żadnego złego zamiaru Bhag biernie przyglądał się temu i tu Mi ke przypomniał sobie, jak za pierwszej jeszcze bytności w Griff Towers, Bhag obwachał mu ręce.

— W ten sposób zakonotował sobie pana w pamięci, jako przyjaciela — powiedział wówczas Grzegorz.

— Podnieś go — rzekł Michał, mówiąc dobitnie, w ten sam sposób, w jaki Grzegorz zwracał się zwykle do małpy.

Bez wahania Bhag schylił się, wziął bezwładnego sir Penna w objęcia a Michał poszedł przed nim, prowadząc go na górę po schodach.

Dom był pełen policji, która zdumiała na widok wielkiej małpy i jej brzemienia w ramionach.

— Nieś go na górę i połóż na torku — rozkazał Michał. Tymczasem Knebworth odwoził Adela do Chichester, bo dawala już za r-

Bibuła-gaduła

Zdradziła historyczną pannę

Cale miasteczko Gien we Francji północnej znało pannę Martę Giton, jako osobę skromną, pracowitą i pobożną.

Panna Marta była maszynistką u miejscowego adwokata, a każdą wolną chwilę poświęcała opiece nad ochronkami, które zajmowała się wraz z miejscowym proboszczem.

Cieszyła się wielką sympatją sąsiadów i znajomych, ale mimo to nie miała kandydatów do swej ręki. Prawdopodobnie dlatego, że była uboga i nieładna.

I oto pewnego dnia, stało się coś nie zwykłego, coś, co wstrząsnęło całym miasteczkiem.

Zarówno adwokat, jak proboszcz otrzymali jednego dnia anonimowe listy.

Autor tych listów wyrzucał im w niedwuznacznych wyrazach ich stosunek do Marty Giton, twierdząc, iż każdy z nich uwiódł ją, a tem samem okrył hańbą.

Po tych listach nastąpiły inne.

Zarówno adwokat, jak ksiądz byli zasypywani listami i kartami, których treść bywała często daleka od przyzwoitości.

Czując się całkiem niewinni, zrazu nie zwracali na oszczercze anonimowy uwagi. Powiedzieli o nich panie Giton. Była ogromnie zawstydzona i wyznała, że i ona otrzymuje listy podobnej treści.

Pokazała nawet adwokatowi jeden z tych listów.

Wobec tego, adwokat zdecydował się oddać sprawę prokuratorowi, mimo, iż panna Giton prosiła go, by tego nie czynił, bo lęka się kompromitacji.

Podejrzanie padło na jedną z koleżanek szkolnych panny Marty, której charakter, piśma przypomniała charakter, którym pisane były anonimowy. Rewizja, przeprowadzona w domu owej koleżanki nie doprowadziła jednak do żadnych rezultatów. Sprawa była w dalszym ciągu tajemnicza.

Nagle, przybrała poważniejszy obrót.

Oto, panna Marta wróciła do domu pokrwawiona i zeznała, że gdy wracała z pracy jakiś nieznanymi mężczyzną napadł na nią i po ranil ją nożem.

Sąd wydelegował natychmiast lekarza sądowego.

Ten zbadał dziewczynę i doszedł do zdumiewających rezultatów.

Według niego, panna Giton zadała sobie tych 16 ran nożem sama.

Na skutek tego, zarządzone w mieszkaniu panny Marty rewizje i znaleziono w jej biurku bibułę na której odbite były litery ostatnich anonimów do księdza i adwokata oraz do niej samej.

Okazało się, że starzejąca się panna Giton tęskniła do miłosnych przygód, a nie ma ją ich w życiu naprawdę, stwarzała sobie fikcyjne przeżycia i w tym celu używała an-

onimów, otaczających ją nimbem skandalu. Gmach jej sztucznie na podłożu historii skonstruowanych marzeń, rusał. Pannę Giton osadzono w więzieniu.

Kto zamordował?

Wędrowny przekupień szczonek, czy prokurent firmy?

W Amsterdamie rozpoczął się nanowo sensacyjny proces, który ciągnie się już przeszło dwa lata i wciąż nie znajduje należytego rozwiązania — proces o zamordowanie dyrektora Lansa.

Okoliczności sprawy są następujące:

23 listopada 1928 r. dyrektor jednego z wielkich holenderskich przedsiębiorstw przemysłowych Lans, nie wrócił o zwykłej porze o 6-ej po poł. do domu. Gdy nadeszła godzina 7-ma, a Lans nie wracał, zaniepokojona kona posłała najstarszą córkę po ojca do biura.

Dziewczyna zastała drzwi frontowe zamknięte, a gdy otworzyła je przy pomocy sąsiadów, zastała ojca całkowicie ubranego do wyjścia, martwego na podłodze.

Zabity był ciosami noża w głowę i szyję —

Na skutek znalezionych podczas rewizji ksiąg sprzeniewierzeń prokurenta firmy, niejako O., prokurenta aresztowano i oskarżono o zabójstwo szefa.

Prokurent przyznał się do defraudacji, ale uparcie twierdził, że niema nic wspólnego z morderstwem.

Proces rozpoczął się w końcu r. 1929, a skończył się w marcu 1930 r.

Prokurenta O. skazano na 15 lat więzienia za zamordowanie szefa.

Przeciwk niemu świadczyły następujące momenty procesu. Personel biura wiedział iż Lans ma nazajutrz sprawdzać księgi, przy czym wyszłyby na jaw malwersacje prokurenta.

Prokurent O. miał jedyny klucz od drzwi frontowych, które zastano zamknięte od zewnątrz.

Zamordowany nie został ograbiony: zawartość jego portfela była nieknięta, a więc mord rabunkowy jest wykluczony.

Oskarżony prokurent twierdził, że wyszedł z biura o 6.30, świadkowie stwierdzili, iż spóźnił się na pociąg 7.12, którym zwykle jechał na wieś do rodziny. Droga zaś z biura na dworzec, trwa piechotą 23 minuty.

Znaleziono przy nim szycoryk zaplamie-

ny krwią. O. twierdził, iż te ślady krwi, która ciekła mu z nosa.

Sąd apelacyjny, którego sesja odbyła się w Hadze w październiku 1930 r. podał karę z 15 do 20 lat więzienia.

Mimo to, skazany wciąż uparcie twierdził, że jest niewinny.

Na skutek zgłoszenia się nowych, nieznacznie ważnych świadków, sąd zwołano obecnie nanowo. Tłumy publiczności zaległy dziedziniec i tłoczyły się do sali.

Odpowiedziano się wielkich sensacji: Istotnie, zjawił się pewien człowiek, który zeznał iż w pewnej podmiejskiej knajpie 80-letni wędrowny sprzedawca szczonek, Niemiec, nawis kiem Sieberling, chwalił się, iż to on zamordował dyrektora Lansa za to, że ten chciał go wypchnąć za drzwi, gdy natrętnie ofiaro wywał swój towar.

Proces potrwa dość długo.

HUMOR

W sądzie.

Sędzia: Oskarżona zamężna?
— Tak panie sędzio i to dwukrotnie.
Sędzia: Ile oskarżenia ma lat?
— Dwadzieścia osiem.
Sędzia: Czy też dwukrotnie?

W urzędzie.

— Proszę podpisać ten dokument,
— Nie umiem pisać panie radco...
— W takim razie niech pan postawi krzyżyk i zaopatrzy go w uwagę: „Jako niepiśmienny — stawiam krzyżyk zamiast nazwiska”.

Złośliwy.

„Czy w trzydziestym piątym roku można jeszcze zaczynać naukę gry na fortepianie?”
— „młoda” dama.

„Oczywiście — odpowiada profesor — gdyby pani wówczas zaczęła grałaby pan już wcale nieźle”

ki życia, a chciał ją czym prędzej wydostać z tego domu zgrozy, zanim wróci do przytomności.

Michał znowu zszedł do podziemi i razem z inspektorem dokonał krótkiego przeglądu. Postaci bez głowy, leżące po niszach do wodnie opowiadały własną swą historję. Dalej znaleźli większą jaskinię, ustlaną ludzkimi kośćmi.

— Oto potwierdzenie starej legendy — rzekł Mike, wskazując na leżące dokoła szczątki. — Są to kości tamtych rycerzy i panów, których oberwanie się gruntu zamknęło w podziemiach. O widzi pan, — najwyraźniej końskie szkielety.

W jaki sposób Adela znalazła się w podziemiach? Niedługo jednak doszli do wielkiej pechystości gruntu, którą tu wpadła.

— Mamy wytłumaczenie i drugiej tajemnicy. Grill Baszia prawdopodobnie zbudowana była przez Rzymian w celu uniemożliwienia zwierzętom i ludziom staczania się do pod-

ziemi. Jednocześnie odgrywała rolę i doskonałego wentylatora, a nie mam żadnej wątpliwości, że stary obrał sobie te przejścia na chowanie w nich pomordowanych ludzi i na drogę do uliczki — wyjaśniał Michał.

Dostrzegli latarnię i zapalki, porzucone przez Adelę. mając to na dowód nieomylności swojego poglądu.

Wrócili do gilotyny z jej upiorną ofiarą i Michał przez dłuższy czas przyglądał się postaci rozpostartej na desce z rękoma, zaciskał ją jeszcze jej krawędź.

— Jak mu udawało się namawiać ludzi że zgłaszali się tu na swoją śmierć? — pytał inspektor Lyle głosem zniżonym do szepty.

— Byłby to dla psychologa wdzięczny temat do rozwiązania — rzekł Michał po namyśle. — Niewątpliwie miał do czynienia z ludźmi, którzy zamierzając samobójstwo, bal się jednak tego ataku, więc okazywał im samą przysługę, a wyobrażam sobie, że jego proceder z podrzucaniem głów po nich, mógł

powstać na próbę o to któregoś z tych biś-taków w celu, aby żona i rodzina po nim mogła korzystać z ubezpieczenia na życie.

Pracował z nadzwyczajną przezornością. Listy, jak paniu wiadomo, szły do domu podane go w ogłoszeniu i były zabierane przez starszą babinę, która doręczała je na inny sposób adres, skąd po przełożeniu w przygotowane już koperty, posyłano je dla pozor do Londynu. Wykryłem, że te koperty trzymane w specjalnie spreparowanej skrzynce, i że niszczony osobnik, podający ogłoszenia, ostrzegł siebie by ich nie wyjmowano z niej, zanim nie będą odpowiednio gotowe do ruszenia w dalszą swą drogę. I oto w godzinę już po oddaniu ich na pocztę, adresy blakły i nikt, a na ich miejsce występowały nowe.

— Niknący strament?
— Właśnie — odpowiedział Michał.

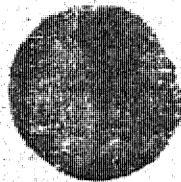
(Dobry ciąg jest...)

LUNA

Podz. sean. o g. 4 pp. w niedz. sob. i święta o g. 12 w pol. Ceny miejsc na pierwsze miejsce od 1 zł. na porankach po 75 gr. i 1 zł

Dziś i dni następnych ZAGINIONY STEROWIEC

Porywający film o miłości, zdradzie i bohaterstwie



100 procentowy dźwiękowy przebó!

Role główne odtwarzają:
VIRGINIA VALLI jako siostra i kochanka
CONWAY TEARLE jako mąż
RICARDO CORTEZ jako kochanek
Nadprog. komedia dźwięk. pt. Kabaret Dziecięcy

Dźwiękowy Teatr
Świetliny

CASINO

Podz. 4.30 ost. 10 w. w sob. i niedz. i święta poranki od 12 od 3-ej po senach 75 gr. i 1 zł

Dziś i dni następnych rewelacyjny film z minionych lat wojny światowej

Płomienna miłość oficera lotnika do kobiety szpiega. Konflikt między poczuciem obowiązku a głosem serca. Metody walki szpiegowskiej. — Emocjonujące momenty batalistyczne. — Cud techniki kinematograficznej — oto tło rewelacyjnego filmu

W roli głównej
ulubieniec publiczności

Charles Rogers

w roli kobiety szpiega
piękna

Joan Arthur

NADPROGRAM dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe

„MŁODE ORLY”

PASY skórzane, białe i troki
pierwszorzędnej jakości
wyróbu firmy G. GNERLICH w Cieszynie

SWIDRY spiralne do metali
marki „TITAN”

PILNIKI i raszple marki
„HOSYB”

KOWADŁA wyróbu RU-
DZKIEGO

==== poleca ====

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handl.-Przem Ł.J. Borkowski
Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70,
Tel. 100-84

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca
ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od
zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie-
ciniego po cenach konkurencyjnych.

Reperacje obuwia na poczekaniu.

Jedyny w Łodzi, amerykański zakład
mechaniczny reperacji obuwia skutecznia

NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia

Najwyższy gatunek skóry podszewkowej.

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie.

NASZE CENY: Męskie zelówki 4,— Męskie obca-
sy 2,— Damskie zelówki 3,—
Damskie obcasy 1,— Zel. pasowe-szyte o 1 zł. drog.

Pogotowie **Tempo** PIOTRKOWSKA 79

Szewskie „Tempo” (w podw. na prawo)

Telef. 217-16 Na telefon. ządanie wysyłamy gońca

CHOROZY DZYSKUBA ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami
ZIOŁA lecznicze **Dra. St. BREYERA**
sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach

- Nr. 1. Piersiowych
- 2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atrytyzm)
- 3. Żołądkowo-kiszkowe
- 4. Dla nerwowych
- 5. Skuteczne w padaczkę
- 6. „ w blednicy
- 7. „ w chorobach nerkowych i pęcherzowych
- 8. „ w „ organów kobiecych (upławy)
- 9. Przeczyszczające
- 10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
- 11. W suchych kaszlach i koklusz
- 12. W chorobach serca
- 13. W chorobie cukrowej
- 14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
- 15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A. W chorobach wątroby
- 16.B. W „ i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysła hurtownie:
„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze

Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada
B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6, Tel. 176-00

Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

Place BUDOWLANE

różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7 i 17 przy ul.
Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych
na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość: Kilińskiego 96 m. 1, front parter, lab. na
miejscu ul. Dąbrowska 32, u p. JANA PILLA

SKŁĘP KAZIMIERY Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwa-
bne, fildecos skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki weł-
niane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna,
oraz przyjmuje pończochy
do reparacji.

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia wła-
snego wyróbu, najnowszych faso-
nów z materiałów krajowych i za-
granicznych **PO CENACH ZNI-
ZONYCH.**



Dla stowarzyszeń dogodne wa-
runki

NASIONA

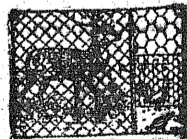
wszelkie pierwszej jakości
przytem narzędzia i przy-
rzędy ogrodniczo-pszczelni-
cze, oraz nawozy i prepa-
raty chemiczne dla cz-
łków ogrodnictwa, polecają
SKŁADY

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r.
w Łodzi, ul. Andrzeja 10,
Tel. 168-56

w Łęczycy, Poznańska 30
Tel. 125

Cenniki na żąd. bezpłatnie



DRUCIANE Parkany, Ple-
cionki, Tkaniny. Gazy miedz
do filtrów „Rabitz” do robót
betonowych we wszystkich
metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczajska Nr. 151
Telefon 128-97

RUTYNOWANY nauczy-
ciel przyspasabia do e-
gzaminów gimnazjalnych
dla eksternów, w zakresie
ośmiu klas. Kurs klasy 4
miesiące. 6-go Sierpnia 14.
prawa oficyna, parter Jm-
gie wejście z podwórza

Zarząd Banku Spółdzielczego

z odpowiedzialnością ograniczoną
w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 3,

zawiadamia pp. Członków, że dnia 12 marca 1931 roku w czwartek o godzinie 7^{1/2}, po południu, w lokalu własnym przy ul. Andrzeja 3, odbędzie się

Walne Zgromadzenie

Członków Banku.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie protokołu rewizji, dokonanej przez rewidenta Związku Spółdzielni Polskich
2. Sprawozdanie z czynności za 1930 rok, zatwierdzenie bilansu rocznego i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej
3. Podział czystego zysku
4. Zatwierdzenie wydatków administracyjnych na 1931 rok.
5. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągać.
6. Zmiany i uzupełnienia §§ 1, 15, 23, 35, 36 i 38 Statutu
7. Wybór 5 członków Rady Nadzorczej
8. Wniosek

Na mocy § 30 Statutu sprawozdanie rachunkowe jest do przejrzania w Banku w godzinach biurowych tj. od 9-ej rano do 2-ej po południu. 1822

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki
STEFAN GABAŁA NAWROT 8

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapią od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. Felks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 popo i.

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

w Spółce Szwerców

PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-38

(Specjalność. detalicznie sprzedaż zelówek trwałych na wodę



WOZKI dziecięce
ŁÓŻKA metalowe

MATERACE wyścielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łózek
WYŻYMACZKI amerykańskie
UMYWALKI,
KRZESEŁKA dziesięcne

Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich

z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi

Łódź, EWANGELICKA № 15

Rok założ. 1881.

Rok założ. 1881.

zawiadamia niniejszem, że w dniu 13 marca 1931 roku o godz. 6 po poł. odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243

32 Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1930
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
 - c) podział czystego zysku
 - d) przelanie do kapitału zasobowego nadpłat i zwrotów, przypadających na nieczłonków
 - e) podział funduszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1931
3. Odczytanie protokołu rewizji, przeprowadzonej przez Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie w dniach 30 grudnia 1930 r. oraz 6, 7, 9, 10 i 11 lutego 1931 roku.
4. Przyjęcie nowego statutu
5. Zatwierdzenie regulaminu dla Rady Nadzorczej
6. Uchwały wynikające z art. 46 Ust. o Spółdzielniach:
 - a) oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć
 - b) oznaczenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi
7. Wybory:
 - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
 - b) jednego członka Zarządu
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
8. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane z zwolaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone.

Spółdzielczy
BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi

Zarząd.

Do oddania różne lokale handlowe w centrum miasta

Uprasza się o podanie nazwisk reflektantów do M. G. w administracji pisma. 1820-4

MĘSKI Półbucik 36⁵⁰

Franc. prima gemza



Alfred HEINE

POMORSKA 24
Filje: Piotrkowska 93
" 160

J. MOSZKOWICZ

ZAWADZKA 22. Tel. 137-30

powrócił z Paryża

z najnowszymi modelami wiosennymi i letnimi płac i kostjumów.

Obsługa solidna!

Wszelkie zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD B. PILC APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Zakład Radio-Elektrotechniczny P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

poleca detektory komplet ze słuchawkami i anteną za Zł. 30

Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie

Pracownia abażurów Instalacje siły światła i sygnalizacji

CENA OGŁOSZEŃ: I rzęd tekstem: 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychożenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca: T. Czajewski

W drukarni T. Czajewskiego

Red. adw. Walerian Załuski